

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 199. — We Wtorek dnia 27. Sierpnia 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 24. Sierpnia.

Przybył tu: JW. rzeczywisty Tajny Stanu i spraw zewnętrznych Minister, Ancillon, z Cieplic.

Z dnia 25. Sierpnia.

J. K. M. Xiążę August przybył tu z okolic Nadreńskich.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 3. (15.) Sierpnia.

Gazeta Journal de St. Petersbourg obszerny zawiera artykuł o sprawach polskich w odpowiedzi na zarzuty, czynione Cesarzowi Mikołajowi w Izbie niższej angielskiej przy sposobności wniosku Fergussońskiego. Po dokładnym zbijaniu zasad angielskich kończy ta gazeta rozumowanie swoje następującem wnioskowaniem: „Zbierając w jedno wszystkie powyższe uwagi, władni jesteście wyciągnąć z nich następne wnioski: iż Konstytucja polska z 1815. nie była gwarantowaną przez żadne mocarstwo, że zatem żadne mocarstwo nie przyjęło na się

zobowiązania ani nabyło prawa domagania się o jej utrzymanie; iż Konstytucja ta, nadana Polsce z wolnej woli sławnej pamięci Cesarza Alexandra, zniszczoną została przez własne akta rządu rewolucyjnego, który obwołał rezerwanie związku ustanowionego przez traktaty wiedeńskie pomiędzy Cesarstwem a Królestwem; że po uskromieniu powstania, sam jedynie Cesarz Mikołaj miał prawo osądzić, czyli Konstytucja 1815. mogła być przywróconą, czyli też miał ją zastąpić odmienny rzeczy porządek, lepiej prawdziwemu interessowi państw J. C. Mości odpowiadający; iż Statutem organicznym, w skutek tego w Królestwie Polskiem zaprowadzonym, żaden z artykułów traktatu wiedeńskiego nie został naruszony, ponieważ przez te nowe instytucje Królestwo Polskie pozostaje nieodzownie z Cesarstwem Rossyjskiem połączone; ponieważ ma zarząd oddzielny; ponieważ Cesarz Jmć nie przestaje nosić tytułu Cara (Króla) Polskiego, i ponieważ Polacy otrzymali reprezentacją i instytucje narodowe, zastosowane do form bytu politycznego, jakie J. C. Mość z bolesnego doświadczenia osądził za pożyteczne i przyzwolite im nadać; na koniec, ponieważ zobowiązania włożone na J. C. Mość przez traktat wiedeński, dotyczące się wewnętrznych ustanowić Polski, niczem się nie różnią od tych, do jakich tymże samym u-

kładem, względem swoich polskich poddanych, zobowiązane zostały rządy austriacki i pruski. — Że przeto Cesarz Jmć, zarówno z obu rzezonemi rządami, nie jest obowiązany do przyjmowania pośrednictwa żadnych obcych mocarstw, w przedmiotach dotyczących się wewnętrznej zarządu Polski.“

T u r c y a.

(Gaz. Rzqd.) — Gazeta miasta Wenecyi donosi: Rossya odnowiła swoje traktaty handlowe z W. Portą. Handel, dotychczas z Anglią prowadzony, odbywać się odtąd będzie z Rossyą i agenci tego państwa już się podjęli dostawy dla urządzenia i uzbrojenia wojska tureckiego na wzór europejskiego. Twierdzą, że Ulemowie i Mustowie na mocy wytlómaczenia 8go rozdziału III. księgi koranu potwierdzili obowiązki, nałożone przez nową organizacją wojska na Turków. Porta przyjęła wielu obcych oficerów do służby swojej. Jedynie tylko jazda zatrzymała swój charakter azjatycki i ma być urządzoną na wzór korpusów kozackich.

W ł o c h y.

Z nad granicy Włoskiej, d. 9. Sierpnia. (Gaz. Powsz.) — Zaburzenia w Szwajcaryi niepomyślny wywierają wpływ na stan kraju naszego i spowodowały rząd do powtórnego obostwienia przepisów względem dozoruwanian cudzoziemców i podróżnych. Tużono sobie, że zniweczone zamachy w Piemencie, partya republikańską uczynią ostrożniejszą; już zaczynało wracać dawniejsze zaufanie, a środki ciężące handlowi i życiu zarobkowemu stopniowo łagodzone; ale obecnie obawić się trzeba, że znówu gorsze nastąpią ograniczenia. Wina tego nie spada na rząd, lecz na tych, co lekce ważąc korzyść ogółu, wszystko na niebezpieczeństwo narażają, by tylko dogodzić pryncypiom swoim. Zawikłania w Szwajcaryi nie są wprawdzie dotąd klęską, mogą wszelako służyć trwając wielkie zawikłania za sobą podciągając. Polacy na ziemi szwajcarskiej byli od razu już niebezpiecznymi gośćmi, a teraz obecność ich bardzo by mogła spokojność publiczną narużać. Utrzymują oni ciągle związki z klubami republikańskimi w Francyi i we Włoszech i zaczęli teraz już czynny na korzyść przyjaciół swoich brać udział w zamieszkach Bazylejskich. Rząd francuzki rozumnieby był postąpił, gdyby tym Polakom był pozwolił wrócić do Francyi; tamby albowiem tyle złego nie mogli działać, jak w Szwajcaryi. — W Sardynii równie jak w Lombardyi bacznie natu-

ralnie uważają na wypadki w Szwajcaryi, i mówią powszechnie o koncentrowaniu wojska nad granicą. Wszakże nie ulega żadnej wątpliwości, że dopóki zatargi szwajcarskie nie wywołają niebezpieczeństwa dla ościennych, niż w one mieszać się nie będą.

S z w a j c a r y a.

Z Bazylei, dn. 13. Sierpnia o 9. wieczorem. — Gazeta Dolnego i Górnego Renu donosi: „Dzisiaj wieczorem wojska zjednoczone odbywają straż w Bazylei z zapalonymi lontami przy wytoczonych działach. Oczekują one na wzmocnienie, aby przystąpić do rozbrojenia, które zapewne w mieście równie jak w okolicy na zacięty natrafił opór, ile że namiętności niezmiernie wzburzone. Zaiste, Sejm zjednoczony w wielkim jest kłopotcie względem wyboru środków ku przywróceniu spokojności i porządku. Obawiają się, że jeśli sprawę popsuje z Radykalistami, stowarzyszenia, we wszystkich kantonach rozgałęzione, nań napadną. — W Bazylei głoszą, że Karolści w rozmaitych kantonach Szwajcaryi przezywający, do wyjazdu się gotują, ponieważ ich obwiniają o porozumienie z mniejszemi dyssydenckimi kantonami.

Z dnia 14. Sierpnia.

W gazecie Helvetier von Pruntrut umieszczona jest następująca deklaracya, którą polski Pułkownik Antonini skierował do Pułkownika Oborskiego: „Z Liestal, dn. 6. Sierpnia Oświadczamy niniejszém, że nikt z pomiędzy Polaków należących do depotu w kantonie Bern, nie miał udziału w utarczce dn. 3. m. b. Jedynie walczyli z liczbą tych wychodźców owi 7 Polacy, co od miesiąca Kwietnia ciągle w Okolicy Bazylejskiej przebywali i z radosnym zadowoleniem wspominali tu o męstwie i karności, której dowiedli.“ — Taż gazeta dodaje: „Sejm zjednoczony ofiarowanój sobie usługi wychodźców polskich nie przyjął, wynurzył im wszelako w odezwie publicznej sprawiedliwe dzięki za dowod ich uległości.“

Ponieważ wiele wsi w okolicy Bazylejskiej się wztrącało przyjąć wojska zjednoczone, wysłano tam wczoraj z Bazylei kilka kompani, końcem zniewolenia tych wsi do poddania się. Deputowani Sejmu zmuszeni byli wraz z Pułkownikiem Dufour udzić się do miejsc buntujących się, aby chłopów odwieść od nieposłuszeństwa. — Zresztą zdaje się, że pojednaniu obu stronictw wielkie zawadzają trudności. W kantonie Bazylejskim umysły w najwyższym stopniu wzburzo-

ne; podróżujący w Szwajcaryi donoszą jednomyślnie, że wszędzie w kraju zarody wojny domowej widzieć się dają. Skąd też słuszna obawa, że wypadki wojenne w Bazylei i Schwyz tylko są początkiem groźnego i ogólnego rokoszu.

N i e m c y.

Z Cieplic, dnia 14. Sierpnia.

(Z Gaz. Lipsk.) — Dzisiaj zrana udał się Król Pruski do Lowosiz, aby tam z Cesarzem zjadł swój odprawie. W pół godziny przedtem wyjechał tamże Król. Pruski Minister Stanu Ancillon i Kanclerz państwa Xiążę Metternich. Cesarzsko-Rossyjski Posel Tatischev d. 10. m. b. zajął wraz z Radcą legacji swojej Gervais tutejszy hotel de Russie. Wczoraj przybył tu także Posel rossyjski przy dworze Saskim, Pan Schröter. Równocześnie stanęli tu też Posel francuzki, Bresson, i angielski Lord Minto, oba przy dworze Berlińskim zawierzycielnieni. Marszałek Maison i Hr. St. Aulaire, są tu od dłuższego czasu już obecni. — Lord Minto, jak wiadomo, osobistym jest przyjacielem Lorda Grej.

Z Teresienstadt, d. 15. Sierpnia.

Dnia 14. m. b. odwiedził N. Król Pruski N. Cesarza Austryackiego w Teresienstadt. N. Król stanął tu o godzinie 11. przed południem i zjechał do domu Komendantury, gdzie Cesarz mieszka. Wzajemne przyjęcie między obydwoma Monarchami nosiło na sobie cechę owęj doświadczonej i podczas zmiennych okoliczności niezachwianej przyjaźni, łączącej tych najpotężniejszych Monarchów. — O godz. 5. po południu powrócił Król Jmć Pruski do Cieplic. (Gaz. Voss.)

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 15. Sierpnia.

Kuryer Europejski donosi: „Wczoraj przybyły tu listy od Marszałka Bourmont pod d. 2 m. b. Armia najlepszym duchem była ożywiona a lud dowodził największego uniesienia dla Dom Miguela. Marszałek dzierząc bezustannie dzieła zewnętrzne gorące nad miastem, nie przedsięwziął był nowego ataku, lecz wyprawił 5000 ludzi na wzmocnienie Xięcia Cadaval, aby go wprawić w możność powtórnego opanowania Lizbony. Hrabia Laroch Jacquelin mianowany Gubernatorem Elwasu, i General Kapitan prowincyi Alemtejo ścigają szczerą liczbę pozostałych pod wodzą Generała Brito na południu Pedrystów, którzy się dotąd w niektórych nadbrzeżnych miastach trzymają, skąd ich jednak Gueryllasy zapewne wyrugują. Hr. Almer z znamie-

nitym oddziałem wyprawiony został do Lecas złączony się z Xięciem Cadaval obejmie on dowództwo nad wojskiem, które wyszło z Lizbony; otaczają go zasłużeni oficerowie i najstarszy syn Marszałka Bourmont. Utworzą więc takim sposobem drugą armią operacyjną, która na Lizbonę uważać będzie. Nieszczęśliwy upadek stolicy bynajmniej nie skończył całej sprawy. Armia wierna i pełna otuchy, widzi z radością oficerów Francuskich na swoim czele. Król Miguel nie stracił nadziei, owszem rozkazał, aby wszystkie miasta nadbrzeżne wprawiono w stan obronny; mamy obecnie w Lecas liczną armią, podczas kiedy 12000 pod rozkazami Xięcia Cadaval w Torres-Vedras się zgromadziło! — Tribune wyraża: „Zwracamy uwagę czytelników naszych na sprawę Portugalskie, przybierające teraz wcale inną postać, jak początkowo wróżyły. Oblężenie Porto trwa ciągle, jeden z Generalów Dom Miguela zajął w 8000 żołnierzy korzystne stanowisko w bliskości Lizbony. Rzeczy tak się ułożyły, że zawiano układy między dwoma braćmi, ale Dom Pedro był tym, który pierwszy krok do tego uczynił.

(Galign. Messeng.) — List prywatny z Madrytu pod dniem 5. wyraża: „Król ciągle słaby; przez trzy dni nie wstawał z łóżka, wczoraj dopiero przechadzał się po pokojach. — Posel nasz w Portugalii otrzymał rozkaz wyjazdu, ponieważ Don Carlos sam stanął na czele sztabu głównego Dom Miguela. Król Ferdynand wydał własnoręcznie do zięcia swego pismo, w którym mu nieprzyzwołość kroku takowego wyrzuca. List ten powiększył nieporozumienie, istniejące już od niejakiego czasu między rządem Dom Miguela i naszym. Czekamy tu za trzy tygodnie powrotu posła naszego. Nasza Gazeta nie nazywa więcej Dom Miguela Królem (?) i wojsku Donny Maryi nie nadaje więcej przydomku „powstańców“ (?)

Z dnia 16 Sierpnia.

Królowa Donna Marya i Xiężna Braganca oddały wczoraj Królowej w Neuilly wizytę. Wyjazd Królowej Maryi i Xiężniczki Braganca do Brest, skąd do Lizbony udać się mają, nastąpi wedle Dziennika Sporów, za kilka dni. Tenże dziennik donosi oraz, że Markiz Loulé do stolicy tutejszej teraz istotnie przybył. Młoda Królowa przyjmowała wczoraj, jako w dzień urodzin swoich, liczne wizyty. Mesager wymienia z pomiędzy osób, które uszanowanie swe monarchini złożyły, także Barona Hyde de Neuville.

St. Symoniści z powodu uwolnienia z więzienia obu dwóch swoich zwierzchników, Enfan-

tin i Chevalier, chcą się na dni 40 zamknąć w swoim domu w Menilmontant, dla podziękowania Bogu, iż Króla natchnął myślą ulaskawienia dwóch naczelników tej sekty. Skończywszy zaś tę kwarantannę, zamyślają udać się do Tuilleries lub do Neuilly, mając ojca Eufantin na czele, i podziękować Królowi za ten czyn łaskawości.

Generał Berthois, jeden z Adjutantów Króla, wyjechał onegdaj w pewnym zleceniu do południowych departamentów.

Minister oświecenia publicznego kazał znowu dać 64,971 fr. na wsparcie szkół elementarnych.

Słychać, iż rząd chce mianować generalnego Dyrektora policji w całej Francji i urząd ten nadać Margrabiemu Otranto, synowi Fouché.

Pan Maurojeni, Poseł turecki przy dworze angielskim, znajduje się od kilku dni w tutejszej stolicy.

Jak wiadomo, kazał Xiążę Terceira pojmanego z bronią w bitwie pod Almeida Posła hiszpańskiego Cordova nie tylko natychmiast uwolnić, ale zarazem odesłał go do Hiszpanii. Czyn ten zdziałał zbliżenie się gabinetu madryckiego do sprawy Donny Maryi; donoszą albowiem, że z Madrytu wysłano teraz innego Posła w miejsce Pana Cordova z wyraźnemi poleceniami już nie do rządu Dom Miguela, ale do rządu Królowej.

Słychać, iż z powodu słabości Króla hiszpańskiego, Królowa małżonka jego odzyskała na nowo wpływ swój w interesach państwa.

Gdy dziennik Galignanis Messenger donosi o wyjeździe stąd Pana Werther i zastępstwie jego przez Pana Brassier de St. Simon, tymczasem Gazette de France wyraża, iż Pan Werther z powodu obrotu, jaki wzięły interesa portugalskie, wróci niezwłocznie do Paryża.

Ulaskawienie Króla w dniach lipcowych rozciągnęło się także do inwalida, który uczynił zamach na życie Generała Fritton. Dożywotne więzienie jego z użyciem do robót, zostało zamienione na dożywotne więzienie bez użycia do robót.

Na bulwarze Montmartre można czasem widzieć biednego murzyna, który drząc idzie ze psem swoim. Jest on rodzonym bratem znanego Toussaint l'Ouverture, który dowodził w rewolucji na wyspie St. Domingo. Żyje z szczyplęj pensji 300 franków, którą mu Cesarzowa Jozefina wyznaczyła.

Gazette de France ma nadzieję, iż armia Dom Miguela może jeszcze długo utrzymywać wojnę partyzancką w prowincji Tras-os-Montes.

Czytamy w dzienniku Messenger de Cham-

bres: „Liczbę wojska hiszpańskiego stojącego na granicy portugalskiej, bardzo przesadzono. Możemy zapewnić, iż nie wynosi więcej jak 7000 ludzi.“

List z Palermo pod d. 11. Lipca wyraża: „Xiężna Berry ma zająć pałac, w którym mieszkał Król Ludwik Filip, podczas rewolucji. Słychać, iż pałac ten, który należał do Ludwika Filipa, dostała w zamian za zamek, który posiadała we Francji.“

Gazette de France zapewnia znowu, iż Xiężna Berry, która w Palermo uważana jest jako Xiężna z rodziny królewskiej, wyjedzie niezwłocznie do Czech i tam widzieć się będzie z Maryą Teresą Xiężną Angouleme, celem zakończenia stanu rzeczy względem Henryka V. Margrabina Podenas, zatrzymana w Genui chorobą jednego z dzieci swoich, wyjechała do Xiężnej Berry.

Dzienniki tutejsze umieściły akt, którym Król zaręczył bankowi za Pana Laffitte. Akt ten jest w osnowie następującej: „Gdy bank francuzki zezwolił na wypłacenie domowi bankierskiemu Laffitte 6 milionów franków, celem umorzenia wszystkich jego długów, przeto obowiązuje się zwrócić bankowi te 6 milionów, jeżeli Pan Laffitte nieuiści się całkowicie lub w części, tak jednak, iż wspomniona summa może być tylko pobierana z dochodów listy cywilnej, nieobciążając prywatnych dóbr moich lub majątku dzieci moich. Wypłatę chcę uskutecznić w terminach następujących: 1,300,000 fr. d. 31. Grudnia r. b.; tyleż d. 31. Grudnia 1832; tyleż dnia 31. Grudnia 1833; tyleż dnia 31. Grudnia 1834, nakoniec 800,000 fr. d. 31. Grudnia 1835. Działo się w Paryżu d. 15. Czerwca 1831. (podp.) Ludwik Filip.“ Zaręczenie to nie zostało uskutecznione, i Pan Laffitte we dwa miesiące po pierwszym terminie wypłaty, podał w tej mierze pismo do banku. Z pisma tego okazuje się między innemi, iż Pan Laffitte w przeciągu roku zapokoił 59 milionów długu swego. Rzeczone pismo kończy się temi słowy: „Nie dla tego, aby dobrodziejstwo było dla mnie ciężarem, i aby wdzięczność moja nie była wielką i szczerą, pragnąłbym, iżby nie losowi memu nie brakowało, i że bym nie znalazł ani jednego przyjaciela, aby niewdzięczność, nienawiść i potwarz nie stanowiły jedynej nagrody, jaką od tych wszystkich odebrałem, których zobowiązałem.“

Wynalazek mowy muzycznej przez Pana Sudre, okazuje się użytecznym. Dziennik Temps umieścił rapport Kommissji wojskowej, do rozpoznania tego wynalazku wyznaczonej. Będzie on szczególnie użytecznym w mary-

narce. Tym sposobem będzie można z największą szybkością wydawać rozkazy, tak iż ten tylko je wiedzieć może, do kogo się stosują.

Słychać iż gabinetowi naszemu uczyniono nowe propozycje względem wyplat pieniężnych od rządu wyspy Hayti. Propozycje te nie zostały jednak przyjęte. Gabinet nasz domaga się, aby przed wejściem w dalsze układy, wspomniany rząd dał zaręczenie względem wykonania tego, na coby się zgodzono.

Dziennik *Message* donosi, iż w Medenie aresztowano dwóch Panów: Sassuolo i Doktora Mattioli, Sędziego politycznej Kommissy w roku 1821.; ostatniego osadzono w więzieniu, w którym zostawał Menotti. Majora Inżynierów Cirandini, który miał dozór nad robotami cytadelli, oddalono ze służby, równie jak kilku żołnierzy z gwardyi szlacheckiej.

Pan Dupin usiłuje zjednać sobie wielką popularność w departamencie, z którego jest obranym. Chce on się tak wzmocnić, aby na przyszłym posiedzeniu Izb mógł się dostać do Ministerjum. Dni lipcowe wołał przepędzić na wsi niż na dworze. Tiers partii, na którego czele stoi, ożywione jest teraz nowemi nadziejami.

Onegdaj odbyła się w tutejszym sądzie kryminalnym sprawa przeciw Xięciu Leon, naturalnemu Synowi Napoleona, o zabicie w pojedynku angielskiego kapitana Hesse; liczni słuchacze zgromadzili się. Gdy świadkowie zeznali, iż obydwie strony postąpiły sobie w nader zaszczytny sposób, uznał sąd Xięcia Leona niewinnym.

General Subervic, deputowany z Departamentu Gers, należący do strony opozycyjnej, jadąc do domu, był przyjmowany w kilku miastach z oznakami radości.

Na notę rządu naszego, podaną gabinetowi sardyńskiemu, miała nadejść zaspakająca odpowiedź z przyrzeczeniem nadania amnestyi.

Gazette de France umieściła artykuł pod napisem: *Tajemne przyczyny postanowienia, aby Izba nie była rozwiązana*. Wyraża w nim: „Można to postanowienie uważać za porażkę stronnictwa doktrynerów w gabinecie. Nie podpada wątpliwości, iż Pan Thiers popierał stronę Pana Argout przeciw Panom Broglie i Guizot i że Król Ludwik Filip wbrew rady doktrynerów oświadczył się za utrzymaniem Izby. Tak więc Panowie Broglie i Guizot doznają wkrótce losu Panów Dupont de l'Eure i Laffitte. Powody, które do tego skłoniły Ludwika Filipa, są następujące: Król ten uważa ludzi za narzędzia polityki swojej. Nie-

więcej ma przywiązania do Panów Broglie i Guizot, jak miał do Panów Dupont de l'Eure i Laffitte, albo Pana Kazimierza Perier. Gdyby Panowie Dupin i Odillon Barrot mogli mu jutrno posłużyć do zyskania czasu, zajęliby miejsce Panów Broglie i Guizot. Aby sądzić, co ten Monarcha uczyni, trzeba znać wszystkie jego potrzeby chwilowe. Panowie Lafayette i Laffitte służyli mu przeciw doktrynerom, gdy ci chcieli Regencyi. Doktrynerowie służyli mu przeciw Panom Dupont de l'Eure i Lafayette, gdy ci chcieli instytucyi republikańskich. W chwili poruszeń Panowie Broglie i Guizot byli narzędziami przeciw Panom Odillon Barot i Dupin.“

Marszałek Clauzel miał znowu naradę z Ministrem spraw zagranicznych względem Algieru. Słychać o mianowaniu innej Kommissy rządowej dla regencyi algierskiej i innych posiadłości francuzkich w Afryce, na czele której będzie Marszałek Clauzel.

Torysowie zasiadający w Izbie wyższej angielskiej bardzo się uradowali, mniemając, iż przez odrzucenie bilu względem nadania swobód żydom, zadali cios Ministerstwu Hrabiego Grey. Lecz wiadomo z wyraźnego oświadczenia Ministrów, iż bilu tego nie chcieli uważać za podany od rządu. W jednej atoli z gazet ministeryalnych przypominają liberalniejszą politykę innych krajów w tej mierze. We Francyi panuje rzeczywiście równość religijna. Już w czasie rządu Ludwika XVIII, mogli żydzi piastować urzędy, a wszedłszy w związki małżeńskie z Chrześcianami, zależało od rodziców, czyli dzieci mają być wychowane w religii chrześcijańskiej lub żydowskiej. W tém tylko zachodziła różnica, iż duchowni żydowscy nie pobierali płacy ze skarbu publicznego; po rewolucyi lipcowej i w tém postawiono ich w równi z katolikami i protestantami. Równość religijna od dawna także weszła w życie towarzyskie. Pewny niemiecki Sekretarz poselstwa mocno się zdziwił, gdy na balu danym w ratuszu widział żydówkę, uposażoną ze skarbu, tańczącą z Królewiczem następcą tronu. Królowna Klementyna tańczyła z gwardystą narodowym, który się ożenił z żydówką. Takie rzeczy nie zadziwiają Paryżanów.

Z Strasburga, dnia 11. Sierpnia.

Komitet polski w Metz wydał odezwę „do wszystkich honor narodowy szanujących Francuzów a osobliwie do Komitetów polskich we Francyi“, w którym smutne położenie 500 w Szwajcaryi przebywających Polaków w żywych wystawia kolorach.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 17. Sierpnia.

Times także udziela wiadomości, nadeszłych z Portugalii, pod dn. 13. m. b. przez statek „Corsair.“ — Dom Pedro ma z największą ufnością i nieuzbrojony przechadzać się po ulicach stolicy, gdzie go wszędzie z radością pozdrawiają. Słychać, że jedna okoliczność nadzwyczaj miłym go ludowi uczyniła; żołnierze policyjni cbcieli albowiem ładującemu Cesarzowi szablami swemi drogę torować i pospolstwo rozpędzać, ale Cesarz zakrzyknął na nich, żeby broni swojej nie używali i wrzucił sam szpadę własną w wodę. Utworzono dotychczas korpus 800-tny policyantów ku obronie miasta, ale zachowywanie się ludu ciągle było jak najspokojniejsze. Układy z owymi 1500 żołnierzami, którzy pod Santarem przez Tag przeszli, miały się dotyczyć warunków poddania się onych. Przed Porto krążył okręt wojenny „Donna Marya.“

Times dzisiaj rozpoczyna obszerny, jak się zdaje, artykuł o Polsce, w którym na samém czole twierdzi, że mimo pozorniej oziębłości i braku udziału dla spraw polskich w Parlamencie, jednak żadna sprawa w świecie (wyjąwszy naturalnie własne), tyle nie obchodziła i nie obchodzi narodu angielskiego, jak właśnie sprawy i położenie byłej Polski.

Gazeta Times, która dawniej mniej zważała na nadanie swobód Izraelitom, a nawet wyraźnie oświadczyła, iż poczytuje tę rzecz za zupełnie obojętną tak, iż nie zajmie się roztrząsaniem, kto ma słusność, a kto niesłusność; teraz po kreskowaniu w Izbie wyższej względem bilu w téj mierze podanego czyni następujące uwagi: „Większa liczba odniosła zwycięstwo nad lepszymi argumentami, wszelako nie podpada wątpliwości, iż prawo, które jak to opiera się na najczystszej religijności i najświatlejszej polityce, wkrótce będzie przyjęte przez Lordów, i że następne posiedzenie Parlamentu postawi Izraelitów w równi z innymi Anglikami.“ — Gazeta Morning Chronicle wyraża: „Musi być bardzo łatwownym ten, kto mniemą, iż religia miała najmniejszy wpływ na decyzją Parów. Alboż to Parowie są lepszymi chrześcianami, niż członkowie Izby niższej, gdzie bil ten znaczną większość przyjęto? Nie zaiste; lecz Parowie nie zezwalają nigdy na podobny środek, jeżeli nie są do tego zniewoleni; katolicy i dyssydenci byli dla nich zbyt licznymi, lecz dla szczupłej liczby Izraelitów w Anglii okazali się nieprzychylnymi.“

Listy z Nowego Yorku pod d. 9. Lipca donoszą, iż General Santa Ana zezwolił na odstąpienie prowincyi Texas rządowi Zjednoczonych stanów północnej Ameryki.

Ziennik Court Journal zawiera: „Przyjaciele Hrabiego Grey uczynili ostatniemi czasy uwagę, iż tenże wprawdzie trochę starszej wygląda, niżli nim jest w samej istocie; że atoli nigdy nie był bardziej zdatnym do zajęcia się interessami jak teraz. Rzadko tylko doznaje słabości nerwowej, która go dawniej tak często nawiedzała, i nieraz pracuje przez 10 godzin na dzień, nie czując z tego powodu żadnego znużenia. Ile wiadomo, nie układa on nigdy naprzd mów swoich, ale ilekroć w Izbie wyższej ma mieć miejsce ważna jaka rozprawa, natenczas zamyka się na godzinę ze szwagrem swoim, Ministrem wojny Ellice, dla rozmówienia się z nim w danym przedmiocie. Pan Ellice jest ulubieńcem ludu angielskiego, z tego powodu narady te jego z pierwszym Ministrem potwierdziły inniemani, że Hrabia Grey nie we wszystkich podziela zdanie reszty kolegów swoich. Ci co porównywają energią, z którą Hrabia Grey mówi o sprawach zagranicznych, z oziębłością a nawet nieraz z milczeniem, które Lord Palmerston zachowuje w tym przedmiocie, są tego zdania, że ten ostatni nie zasiada w Ministeryum jak tylko z powodu szczególnej protekcyi, którą go sam Król zaszczyca.“

Zmarły Wilberforce, którego zwłoki dnia 3. b. m. pochowano w opactwie westminsterskiem, urodził się roku 1759. w Hull, gdzie ojciec jego był dwa razy Prezydentem miasta. W r. 1774. przybył na nauki do uniwersytetu w Cambridge, gdzie zabrał znajomość z Panem Pitt. Mając lat 21 został w rodzinném mieście obrany członkiem Parlamentu, gdzie ciągle z małemi przerwami zasiadał; tak więc był najstarszym członkiem jego. W roku 1787. uczynił pierwszy raz wniosek względem oswohodenia niewolników.

Sprawujący interessa tureckie, Pan Maurojeni, udał się z tutejszej stolicy do Paryża.

Dom Pedro dowiedziawszy się o zgonie Pułkownika Cotter, wyznaczył pozostałej po nim wdowie pensyą Generała brygady aż do śmierci, a 16stoletniego jej syna mianował oficerem w wojsku Donny Maryi. Pułkownik Dodgen otrzymał stopień Generała brygady i dowództwo brygady angielskiej, która w bitwie dn. 25. Lipca znacznie ucierpiała, tak, iż teraz liczy tylko 800 ludzi. Mniemają, iż po załatwieniu sprawy portugalskiej brygada ta składać będzie straż honorową przy Królowej Donnie Maryi.

Główny urząd pocztowy ogłosił, iż od dnia 15. b. m. codzień odchodzić będzie poczta listowa z Anglii do Francyi, wyjąwszy niedzielę.

Dnia 12. b. m. wniósł w Izbie niższej P. Rice, aby Izba uchwaliła 60,000 funt. szterl. na utrzymanie policji w stolicy tutejszej. Pan Tickness zarzucał, iż słusznie nie można obciążać kraju wydatkiem, który sama stolica ponosić winna. Lord Althorp odpowiedział, iż według ogólnych zasad stolica powinna wprowadzić sama utrzymywać swoją policją, lecz gdy spokojność jej jest bardzo ważną dla całego kraju, a policja londyńska może być równie użyta w rozmaitych częściach kraju, jak w stolicy, nie zachodzi więc w tym żadna niesprawiedliwość, gdy cały kraj poniesie małą część potrzebnych wydatków. Wniosek powyższy przyjęto większością 49 kresiek przeciw 19. Na téjże sessyi Izby niższej wniósł Lord Althorp, aby Izba zamieniła się w wydział, celem roztrząsania bilu względem banku. Pan Gisbourn oświadczył się przeciw temu wnioskowi i żądał odłożenia go do 6 miesięcy.

Rozmaite wiadomości.

W Journal de Francfort, pod dniem 25. Lipca z tegoż miasta, czytamy: „W liczbie znakomitszych cudzoziemców, którzy co rok bywają w naszym mieście i przepędzają porę wód u sąsiadów naszych w Xięstwie Nassau, zawsze jest kilku, płacących dań nieubłaganej śmierci, i którym miasto nasze nic nie może ofiarować prócz smutnej mogiły. Tego roku wyższe towarzystwo tutejsze ciężką poniosło stratę w osobie Pani Eweliny, z Xiążąt Mirskich, Hrabiny Chrapowickiej, zmarłej ostatniemi czasy we Frankfurcie. Dama ta, zaledwo kończąca 33ci rok życia, tak dalece lubiła sobie nasze miasto, iż wybrała je za zwykłe miejsce swego pobytu, nawet w porze zimowej i że w jednym z naszych zakładów naukowych umieściła dwie swoje córki, których znakomitemu wychowaniu sama przewodniczyła. Zaszczycana powszechnym szacunkiem osób najwyższego towarzystwa, podobająca się wszystkim ze swego rozumu i talentów, uwielbiana od ubogich, którym pobożna jej dusza nigdy nie umiała odmówić, Ewelina Chrapowicka żyła i umarła po chrześcijańsku, zostawując strapionego małżonka, dzieci i przyjaciół, którzy jej nigdy nie zapomną.

Dr. Alcybiades Tavernier podróżował jako lekarz w latach 1818 do 1823 po obszernych krainach większej części Afryki i Azji, w czasie, gdy morowa zaraza i cholera niszczyły kolejną mieszkającą tamże narody. Często i

długo bawiąc pomiędzy gościnnymi koczowniczymi hordami nie brakowało mu na sposobności robienia postrzeżeń o skutkach siły elektrycznej na powietrze i klim, równie jak na stan zdrowia mieszkańców. Jeżeli postrzeżenia te podały mu może pierwszy pomysł w odkryciu, ile mocy ma łód, jako elektryczna, życie podniecająca materya, w leczeniu morowej zarazy ludzień cholery, tych najtraszliwszych ze wszystkich zarazy; podobnie zabawka fizyczna, to jest; smok elektryczny, utworzony z pior i ceraty, ozdobiony koroną zębowatą z cienkiej blachy mosiężnej, a z której zwieszało się kilka nitok z takiegoż kruszcu, naprowadził go znowu na pierwszą myśl nowych konduktorów przeciw piorunom i gradobiciu. Sam zrobił tego elektrycznego smoka w jednej z okolic Tartaryi Mongolskiej, nawidzanej częstemi burzami. Puścił go do znacznej wysokości w atmosferę, burzą grożącą. Zaledwo smok ten wzbił się wysoko, gdy korona jego, równie jak wiszące konduktory, błyszcząca kolorowym płomieniem; silny grzmot dał się słyszeć, umilkła burza i rozplynęła się w deszcz łagodny. Dr. Tavernier zastanawiał się dalej nad tém równie przyjemnym jak zadziwiającym zjawiskiem. Ruchomego smoka zamienił w słup, wierzch jego uwieńczył zębowatą koroną z wyłataną grubo miedzi czerwonej, a od tej aż ku ziemi spadał konduktor z podobnego kruszcu, spiralnie o słup się okręcający. Wynalazca twierdzi, że słup podobny, mający 200 stóp wysokości i wyżej opisaną koronę, która oprócz średnich i najwyższych zębów miałyby jeszcze osm innych kółców, wciągających płyn elektryczny we wszystkich kierunkach, i któraby zrobiona była z kruszcu nie tak podpadającego zmianom powietrza, jak żelazo franklinowskich konduktorów, byłby w stanie w obwodzie ćwierci mili francuzkiej ochronić okolicę od gwałtownych wzbuchów powietrza. Mniema oraz wynalazca, że gdyby dwa razy jeszcze tak wysoko wystawiony był słup podobny, obudowany wieżą i ochronną balustradą opasany, (taki, jaki zaczął wystawić na rozkaz Szacha w Ispahanie w Persyi), wtedy budowa taka, tworząca obelisk z wyłataną i zdala błyszczącą ruchomą koroną, byłaby nietylko pewnym zabezpieczeniem od spustoszeń burzy, ale oraz stałaby się ozdobą całego miasta. Tym sposobem obudowany, szczególnie dla miast i włości przeznaczony słup od piorunów, nazwał wynalazca *colonne antifoudroyante d'Alcibiade*; drugi bez obudowania, służący do odwracania piorunów i gradu od pól i ogrodów, tu-

dzień używany na okrętach, a wymagający niewiele wydatków, nazwał *mat antifoudroyant d'Alcibiade*.

Towarzystwo azyatyckie w Kalkucie nabyło wiele szacowne rękopismo, znalezione niedawno w księgozbiornym kolegium Braminów w Benares — rękopismo nie mniej ciekawe starożytnością swoją, jak i skreślonemi w niem wypadkami. Pisane jest świętym językiem Braminów i zawiera opisanie Anglii przed jej zdobyciem przez Juliusza Cezara. W opisaniu tém Tamiza i inne rzeki mają te same, jako po dziś dzień nazwiska. Świątynie i pomniki Druidów są tam porównane ze świątyniami hindostańskimi. Towarzystwo azyatyckie ma zamiar przełożyć to ważne rękopismo i przekład kazać wydrukować, aby w Anglii do nowych badań zachęcić.

Pewien kowal w Medyolanie, imieniem Ponti, wynalazł zupełnie prosty sposób przytłumienia tak uciążliwego po wielkich miastach odgłosu bicia młotami, przymocowawszy w końcu kowadła wolno wiszący łańcuch, utwierdzony na ogniwie, przez co niszczy się poniekąd hałas rozdzierający uszy.

OBWIESZCZENIE.

Czyszczenie ulic miasta z błota ma być na rok jeden mniej żądajacemu poczynając od dnia 15. Września wypuszczono.

Zdolność do wydzierżawienia posiadających wzywa się niniejszem, iżby

w dniu 28. t. m.

przed południem o godzinie 10tej tu w ratuszu w Izbie sesyjonalnej zgromadzić raczyli się, gdzie licytacja odbywać się ma.

Warunki tej entrepryzy wśród godzin służbowych w registraturze naszej mogą zawsze być przejrane.

Poznań, dnia 19. Sierpnia 1833.

M a g i s t r a t.

Powierzone mi listy zastawne polskie w celu pozyskania nowych kuponów, jakoteż procenta od nich, mogą interessenci od dziś dnia odebrać za zwrotem mego recepty.

Zarazem uwiadomiam tych posiadaczy listów zastawnych polskich, którzy dotąd żadnego kroku o pozyskanie nowych kuponów nie uczynili, iż od dziś dnia do 2. lub 3. niedziel przysługują listy zastawne polskie w zamiarze wystąpienia się o nowe kupony.

Poznań, dnia 26. Sierpnia 1833.

Fr. Bielefeld.

UWIADOMIENIE.

Aptekarzyki, Ekonomowie, nauczyciele domowi, kupczyki, sekretarze i t. d. i t. d.; kucharze, ogrodnicy, strzelcy, lokaje i t. p., jako też garderobiany, gospodynie i t. d., opatrzeni w dobre zaświadczenia, mogą znaleźć miejsce i być wyszukani za pośrednictwem

Bióra poleceń

w stołecznym mieście Wrocławiu w starym ratuszu na pierwszym piętrze.

P. S. Od przyjmujących w służbę nie żądamy żadnej nagrody za fatygę.

Doniesienie handlowe.

Extra-przedni świeży reński wędzony łosoś odebrał ostatnią pocztą

Karol Gumprecht.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 24. Sierpnia 1833.	Papiera- mi	Gotowi- zną
Oblig. długu państwa . . .	97½	96½
Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	98½	98½
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	101½
Wschodnio-Pruskie	100½	—
Szląskie	—	106

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 22. Sierpnia 1833.

L ą d e m:	Tal.	ęgr.	fen.	Tal.	ęgr.	fen.
Pszenica	1	20	—	1	13	2
Zyto	1	10	—	—	5	—
Jęczmień wielki —	26	3	—	—	24	5
Jęczmień mały —	23	9	—	—	—	—
Owies	—	23	2	—	20	—
Groch	—	—	—	—	—	—

W o d a:	Tal.	ęgr.	fen.	Tal.	ęgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	7	6	1	2	—
Zyto	1	7	6	—	1	5
Jęczmień wielki —	—	—	—	—	—	—
Jęczmień mały —	22	6	—	—	—	—
Owies	—	28	9	—	22	6
Groch	1	12	6	—	1	10
Kopa słomy	7	—	—	—	6	—
Cetnar siana	1	5	—	—	20	—